

GAZETA LWOWSKA.

Czwartek

N^o. 147.

14. grudnia 1837.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Lwowa d. 12. grudnia. —

Gremium tutejszych aptekarzy postanowiło zaniechać raz na zawsze istniejącego dotąd zwyczaju ofierowania podarków aptecznych w dzień Nowego Roku, zastraszając że one i tak nie mogły być jak tylko obojętne dla tych szanownych osób, którym się dostawały. — Natomiast zaś złożyło toż *gremium* u tutejszego *praesidium* magistratualnego sumę 300 zr. m. k., a to na rzecz lwowskiego miejskiego zakładu zaopatrzenia sierót płci żeńskiej.

— Z Wiednia. —

JCMość najwyższém postanowieniem z d. 9. listopada raczył zezwolić Swojemu Internuncyuszowi i pełnomocnemu ministrowi przy Porcie Otomańskiej, baronowi Stürmer, przyjąć i nosić daną mu od Jego Wysokości Sultana wielką ozdobę orderu otomańskiego »salutic«. N. Pan udzielił takiegoż łaskawego zezwolenia sekretarzowi legacyi Edwardowi Klezli i pierwszemu tłumaczowi internuncyatury Edwardowi de Adelsburg, do przyjęcia i noszenia danych im mniejszych ozdób tegoż orderu.

JCMość najwyższym listem gabinetowym, datowanym z Wiednia d. 21. listopada, raczył pierwszym tłumaczowi internuncyatury w Konstantynopolu, Edwardowi de Adelsburg, nadać najłaskawiej, z uwolnieniem od tax, krzyż kawalerski ces. austriackiego orderu Leopolda.

Królestwo Lombardzko-Weneckie.

JCMość Arcyksiążę Rajner, wicekról Lombardzko-Weneckiego Królestwa, z dotychczasową małżonką Swoją i w towarzystwie Swych dostojnych córek, arcyksiężniczek Maryi i Adelaidy, przybył w pożądaném zdrowiu do Weneccyi d. 30go listopada o godzinie 3 po południu.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Donoszą z Madrytu pod d. 20go listopada: Królowa potwierdziła margrabięgo de Someruelos, z partyi umiarkowanych, mianowanego pre-

zydentem izby deputowanych. — Mendizabaliści czyli *exaltadosowie* stawiali przeciw niemu, jako współzawodnika, pana Zumalacarręgu, który często w dawniejszych kortezach przewodniczył. Obie izby mianowały dziś komisyyje do ułożenia odpowiedniego adresu. Prezydentem senatu mianowała królowa pana Moscoso y Altamira, ministra spraw wewnętrznych w czasach królewskiego statutu. — Madrycka milicyja narodowa jest tém wielce urażoną, że o postępowaniu jej w czasie zbliżania się karlistów, w mowie od tronu nie tak zaszczytnie, jak o wojsku liniowém, wspomniano.

Madryt d. 21go listopada: Izba deputowanych ukonstytuowała się; lecz nie obejmuje jeszcze dostatecznej liczby członków, co większa o tyle nawet nie jest liczną, izby swoje ustawodawcze zatrudnienia rozpocząć mogła. Według brzmienia konstytucyi, z dwóchset czterdzieścijeden członków, z których ta izba się składa, potrzeba do głosowania ustaw większej połowy. Lękać się należy, iż nie tak prędko może wszystkie miejsca zajęte będą. — Pewna ilość deputowanych, a mianowicie owi w Walencji i Katalonii, nie mogą zjechać do Madrytu dla niedostateczności eskort, które im do stolicy towarzyszyć mają. Nigdy gościńce niebezpieczniejszemi nie były. — Lubo więc izba z różnych powodów nie jest jeszcze uzupełnioną, członków, z których składać się będzie, można już teraz podzielić na trzy następujące kategoryje: 1) Na *exaltowanych*, reprezentowanych przez pp. Caballero, Isnardi, Sereiz i Gallardo, wielkiego kompilatora i autora kilku słowników; sądzą, że członek ten, wnoskując z tegoż parlamentarskiego wstępu, będzie »pocieszną figurą« zgrożdzenia; 2) na *umiarkowanych*, reprezentowanych przez księżyat Veraguas i Gor, Riva-Herrera i Medrano; nakoniec po 3) na *Tiers parti*, reprezentowaną przez pp. Olozaga, Rufino i Carrasco. Jeżeli tej ostatniej kategoryi powiedzie się uzyskać wpływ pewny na sprawy publiczne, dostąpi tego za pomocą swego talentu. Mężowie *Tiers parti* są w istocie *nowatorami* Hiszpanii, powołanymi może do odgrywania roli na przyszłość; *exaltowanym* już ich czas upłynął; zdaje się że umiarkowani chcą teraz

wstąpić na widownię. Według wszelkiego do prawdy podobieństwa tej kategorii dostanie się większość. — Że p. Moscoso de Altamira został od korony prezydentem senatu mianowanym, bardzo niechętnie przyjęli to exaltowani; i inaczej być nie mogło. P. de Altamira, którego zasady tchną arystokracją, jest już z tego powodu karygodnym w oczach stronnictwa exaltowanych, iż ono dobrze sobie przypomina, że pod ministeryjum pana Martinez de la Rosa nowy prezydent senatu wydział spraw wewnętrznych piastował.

Z Bajonny piszą pod d. 21. listopada: Załoga Pampeluny składa się z dziesięciu batalijonów. Kilka dobrze wymierzonymi wycieczkami zmusiła karlistów do odstąpienia od miasta. Także związek z okolicą przywrócono. Najsurowsza karność panuje tak między wojskiem, jakoteż między mieszkańcami miasta i okolicy. Podobnie dzieje się w Logronio, Miranda i Wittoryi. To przywrócenie porządku jest zarazem z pewnością czynnością połączone. Jenerał Lorenzo dał dowód, że sprzyja utworzonemu przez barona de Meer systematowi. W Cadezon kazał bez litości rozstrzelać sierżanta i kilku żołnierzy, którzy robowali. Jenerał ten, dowodzący w Staréj-Kastylii, dzielnie karlistów ściga.

Następującą, według raportów z Bajonny z dnia tego samego, jest obecnie organizacja armii Espartera i jej rozkład w północnych prowincjach: Jenerał Ribero stoi w Pampelunie i w okolicy; jenerał Miranda jest wice-królem i wojskowym komendantem w Nawarze; jenerał Buerens jest komendantem placu w Wittoryi i stoi na czele dywizyi armii operacyjnej; brygadyjer Ulibarri stoi w Lerynie i robi przygotowania do zajęcia znowu linii aż ku granicy; brygadyjer Don Diego Leon jest komendantem jazdy i oddziału broniącego Ebru; brygadyjer O'Donnell dowodzi wojskiem w St. Sebastian, na linii od Hernani aż ku granicy i oddziałem w Bilbao.

Espartero chce w ten sposób, jak w Mirandzie i Pampelunie, ukarać także rokoszaków w Hernani. Już kilka osób uwięziono.

Od czasu nowej organizacji trudno dojść statystyki wojska Don Carlosa. Zmienił on wszystkich swoich dowódców. To zapowiada jakieś stanowcze przedsięwzięcie.

Według najnowszych wiadomości od granicy hiszpańskiej, główna kwatéra Don Carlosa była d. 22go listopada zawsze jeszcze w Amurrio. — W listach od granicy katalońskiej pod d. 22. listopada donoszą, że karliści skończyli obseczenie Puycerdy i podstąpili pod to miasto na wystrzał karabinowy. D. 23go zdobyli szturmem redutę bez wystrzału i tylko bagnietami. Urbistondo

przybył do obozu oblężających. — Całe królestwo Walencyi, wyjąwszy miasto tegoż nazwiska, i miejsca Castellon de la Plana i Murviedro, znajduje się w mocy karlistów.

Według listów z Logronio, umieszczonych w *Gazette la France*, pp. Grüneisen i Henningsen, którzy dostali się w niewolę krystynistów, mieli być właśnie na rozkaz Espartera rozstrzelani, gdy pułkownik Wyldę przybył w czas jeszcze i uratował im życie. — Słychać że brygadyjer krystynistowski Carbo jest w pochodzie ku miastu Puycerda, w zamiarze zmuszenia karlistów, ażeby od oblężenia odstąpili. — Donoszą z Walencyi pod d. 18. listopada, że Oraa wyruszył d. 16go z tego miasta do Chiwy, gdzie stoi jego dywizya. Cabrera był w Alcublas. Oblężana przez wojsko jego Lucena zawsze jeszcze się broni; Borso i pułkownik Buil stali d. 16go z wojskiem swoim w Bunol.

Donoszą z Bajonny pod d. 25go listopada, że Espartero wyprawił z Pamplony do Urroz i Aviz czterechtysięczny oddział, dla rozpoznania linii od Valcarlos.

Wielka Brytania i Irlandya.

Galignaniego *Messenger* z d. 29go listopada mieści następujący krótki przegląd rozpraw w obu izbach parlamentowych d. 27go pomienionego miesiąca: »W izbie wyższej odłożył książę Newcastle na przyszły piątek (1go grudnia) złożoną w ręce jego petycję, w której upraszają o wykluczenie katolików z parlamentu. — Biskup londyński złożył petycję z Chultenham pod względem wychowania narodowego. Znacny pralat zwrócił uwagę izby na projekt, nad którym ma obecnie pracować towarzystwo centralne wychowania, chcące zaprowadzić zupełnie świecki system edukacyi, z którego religija i słowo Boże, pod jakąkolwiek formą, mają być wyłączone. Dodał, że głoszą, jakoby rząd wspiął to niebezpieczne wyłączenie, ale on (biskup) nie wierzy temu. Lord Brougham, który o tymże przedmiocie petycję złożył, powątpiewał o wyzwoleńczej wieści, dodał wszakże, że przy wszelkim powszechnym systemacie wychowania narodowego żadnej szczególnej sekcji nie powinno być dane pierwszeństwo, zatem ani kościół anglikański, ani żadna inna forma religii, przewagi mieć nie powinny. Hrabia Winchelsea obstawał za tém, że jest potrzebą wielkim prawdom chrześcijaństwa w każdym systemacie wychowania ludu znałomite wyznaczyć miejsce. — Hrabia Roden zabrał głos i okropny wystawił obraz wzburzonego i rozprzężonego stanu Irlandyi, który ministrowie i ich przyjaciele stanem pokoju nazywają. Znacny lord po-

dał mocję o przedłożenie różnych papierów, mogących rzucić światło na ten przedmiot i zapowiedział, że po Bożem Narodzeniu zaprojektuje złożenie wydziału, przed którym chce dowiedzieć, że istnieje w Irlandyi organizowane sprzyżenie się ludzi watażkowych (*Ribbonmen*) i innych tajnych towarzystw. Lord Mulgrave (wicekról Irlandyi) zaprzeczał jak najwyraźniej istnieniu takich towarzystw i polityki rządu pod względem Irlandyi z zapalem bronił. Mówił jeszcze przy odchodzie poczty. — Główny przedmiot posiedzenia izby niższej składały petycje wyborowe. Lord John Russell oświadczył, zgodnie ze zdaniem Sir Roberta Peel, ażeby rozstrzygnięcie o spornych wyborach po świętach Bożego Narodzenia odłożono. P. Buller wniósł następnie na drugie odczytanie bilu pod względem poprawionego urzędzenia komitetów wyborczych. Lord Stanley zrobił wniosek, ażeby obrady nad tym bilem do 12go lutego odłożono, mianowicie z tego powodu, ponieważ izba pozwoliła panu O'Connellowi wnieść bil o tymże przedmiocie, który zupełnie się różni od projektowanego przez pana Buller bilu. Pan Buller śmiesznym to uważał, że projektu jego nie chcą brać pierwój pod rozwagę, dopokąd pan O'Connell z swoim wnioskiem nie wystąpi, do przedłożenia którego izbie nigdy może szczeręgo nie miał zamiaru; mówił obszernie na korzyść drugiego odczytania swojego bilu. Po nim nastąpił p. O'Connell i usilnie domagał się, ażeby koniecznie użyto jakiegoś środka do zniweczenia skutków subskrypcyj torysowskich, celem opędzenia kosztów, potrzebnych do rozpoznania wyborów. — Przy odchodzie poczty mówił jeszcze sir E. Sugden przeciw bilowi.

Wyżwymieniona sprawa petycyj wyborczych jest w obecnych okolicznościach nie małego znaczenia. Wiadomo, że torysowie zanoszą petycje przeciw większej ilości wyborów liberalnych z Irlandyi. Członkowie ci przeto, przeciw którym podobne petycje wniesionemi zostaną, utracą tym sposobem prawo zasiadania w jakim wydziale wyborczym izby, a położmy, jeżeli 100 członków partii liberalnej tym sposobem z wydziałów oddalonych będzie, wtedy jest wszelkia podobieństwo, że (ponieważ komitety wyborcze przez galki składane bywają) większość w tych komitetach z torysów wtedy składać się będzie, a z tą w wielu przypadkach zostałyby sporne wybory na korzyść torysów rozstrzygnięte. Ze strony liberalistów zaprojektowano różne środki, aby zniweczyć te przez torysów zamierzone postępy wyborowe. Między innemi chcą wnieść petycję przeciw każdemu z będących w izbie niższej torysów, a tym sposobem wykluczyć

wszystkich torysów z komitetów wyborczych; ale iż środek taki wykonanym być może, okazuje to za-nadto wyraźnie brak w ustawach, dla tego umiarkowańsi po między reformistami są tego zdania, że temu złemu lepiej na przyszłość nową ustawą zapobiedz. Ministrowie wzbraniłi się dotąd dać wyjaśnienie swoich dalszych zamiarów, co okazuje się także z odpowiedzi lorda John Russell na zadawane mu z różnych powodów pytania.

Liczba prób względem spornych wyborów wynosi 25; przez nie powstaje wątpliwość co do wyboru 30 członków parlamentu.

Na témże posiedzeniu izby niższej z dnia 27. listopada, rozprawy nad mocją pana C. Buller skończyły się w ten sposób, że drugie odczytanie bilu jego o petycjach wyborczych, wspierane przez lorda John Russel i lorda Palmerston, a przeciw któremu Sir Robert Peel powstawał, przyjęte zostało 214 głosami przeciw 160 głosów. — W izbie wyższej przyjęto projekt lorda Roden, tyczący się przedłożenia pewnych stanu Irlandyi dotyczących się papierów.

Lista cywilna królowej, na której zezwolenie wniósł w izbie niższej kanclerz izby skarbowej, składa się z następujących pojedynczych rubryk: Wydatki kieszonkowe 60,000; płace 130,000; koszt utrzymania domu królewskiego 172,500; wydatki na cele dobroczynne i tajne wydatki 23,200; pensyje 75,000; wydatki nieoznaczone 9000, razem 469,700 funtów szterlingów. Do tego jeszcze dodać należy przychody z księstw Cornwallis i Lancaster. Pójście za mąż królowej sprawi, jak rzecz naturalna, podwyższenie listy cywilnej. Lista cywilna Wilhelma IV. (łącznie z rubryką wydatków kieszonkowych jego małżonki) wynosiła 509,700 funt., do czego przydać należy dochody z owych księstw i 4 1/2 opłaty procentowej od kolonialnego cukru.

Wiadomości z Dolnej Kanady dochodzą do d. 4. listopada. Powtarzają one niektóre wspomniane już ostatnią razą szczegóły. Wzburzenie jest hasłem Dolnej Kanady. Stronnictwo Papineau'a odbyło wielkie zgromadzenie, złożone z deputowanych pięciu hrabstw obwodu Montreal, na którym miano najzapalensze mowy i poczyniono równie namiętne uchwały. Gubernator generalny odroczył prowincjonalny parlament Dolnej Kanady z d. 4go grudnia dalej jeszcze do d. 9go. Rzeczne zgromadzenie odbyło się w St. Charles na wielkiej łące; zebrało się na niem około 1800 osób, między temi 13 członków izby deputowanych, jeden członek ustawodawczej rady. Przyjęto rezolucyje, w liczbie trzynastu, zaczynają się wyliczaniem praw ludzi, do których

mianowicie policzono prawo ludu zmieniania swych politycznych instytucyj i swęj formy rządu, według upodobania i każdego czasu. Następnie wezwano mieszkańców różnych hrabstw, ażeby równocześnie w miesiącu grudniu zebrali się w swoich parafjach, dla obrania sędziów pokoju i oficerów od milicyi; każdy, przyjmujący od dnia tego urząd od gubernatora jeneralnego lorda Gosford, za człowieka bez czci wszelkiej ogłoszony zostanie. Zgromadzenie protestowało przeciw posyłaniu wojska do osad w czasie pokoju i ubolewając nad losem żołnierzy, oświadczyło zarazem, że lud wojsku w zbiegostwie do państw sąsiednich przeskadzać nie będzie. W końcu uchwalilo uroczyste organizacyję »synów wolności« w Montreal i wezwalo młodzież całego kraju, by się w podobne związki po parafjach swoich organizowała i była gotową związek w Montreal w razie potrzeby wesprzeć. Przed przyjęciem tych rezolucyj wystąpił dr. Cote, jeden z członków hrabstwa Akadyi i podał adres do ludu pięciu hrabstw, w którym stan prowincyi w najczarniejszych odmalowawszy kolorach upraszał o przyjęcie Akadyi do związku tych hrabstw. Projekt ten przyjęto z wielkimi oklaskami i wśród wystrzałów tak z broni ręcznej jakoteż z dział, a doktor Cote kończył burzliwą mowę swoją następującemi wyrazy: »Już dosyć prośb postaliśmy do rządu; czas teraz kulami zacząć przemawiać!« Uchwalono dalej, iż hrabstwa Laprairie i Missisquoi, graniczące z rzeką Richelieu, do konfederacyi przyjętemi być mają. Przez czas posiedzenia stało na straży około 100 ludzi z milicyi pod dowództwem kapitanów Lacaisse i Jalbert i dawano salwy po przyjęciu każdej rezolucyi. Chorągwie z różnemi napisami były w około zatknięte, a w środku wznosił się na cześć Papineau'a wystawiony słup, z czapką wolności na szczycie. Młodzież śpiewała przed tym słupem pieśni ludu, a przykładając doń rękę przysięgała, iż będzie wierną swęj ojczyźnie i za nią umrzeć pragnie. Gazety kanadyjskie donoszą już o wielu gwałtach, których dopuszczono się na osobach, nie chcących się skłonić do żądań rewolucjonistów.

Francyja.

Ambasador Wysokiej Porty na dworze londyńskim, Sarim Effendi, w przejeździe do Londynu przybył do Paryża.

Zwłoki jenerała dywizyi hrabi Damrémont przybyły dnia 28. listopada o godzinie szóstej wieczorem przed rogatki Fontainebleau. Orszak ten prowadzili: szef szwadronu Pallion, oficer służbowy ministra wojny, kapitan Paris, adjutant jenerała Damrémont, i p. Descosse, sekretarz bi-

skupa z Frejus; dwaj ozdobieni krzyżami podoficerowie byłej gwardyi cesarskiej, zostający teraz w 20tym i 67mym pulku liniowym, stali przed trunną na rydwanie. Oddział złożony z pięćdziesięciu lansierów pod dowództwem szefa szwadronu oczekiwał u rogatek orszaku i towarzyszył mu aż do gmachu inwalidów, gdzie zwłoki z wojskowemi honorami przez sztab jeneralny i duchowieństwo zostały odebrane. Po skończeniu wojskowych i religijnych obrzędów złożono trunnę w kaplicy umyślnie do tego przyrządzonej, gdzie dopóty zostawać będzie, póki względem obchodu pogrzebowego dalsze rozporządzenie nie nastąpi.

Courrier Français pisze: »Prywatna korespondencyja z Bony z dnia 9go listopada, otrzymana dnia 29go t. m. w Paryżu, zawiera następujące wiadomości: Nadeszłe w tęj chwili raporty z Konstantyny są bardzo pomysłnego rodzaju. Donoszą, że pułkownik Bernelle znalazł własnie ogromne summy w pałacu i po domach prywatnych Konstantyny. Wiedzieliśmy, że było jego zamiarem zajęć się kopaniem w celu wyszukania skarbow; jakoż najmniejszego nie tracił czasu. Spodziewamy się, że wszystkie bądź znalezione bądź na przysłość znaleźć się mające skarby do skarbu państwa wpłyną; posłużą one do pomniejszenia wielkich wydatków, które na wyprawę poczyniono.

List z Tunetu pisany pod dniem 16. listopada do jednego z pierwszych domów handlowych w Marsylii, donosi, iż za przybyciem wiadomości o wzięciu Konstantyny, kilku Francuzów, znajdujących się w Sfax i w innych miejscach kraju tunetańskiego, ze strony Tunetańczyków przykrego doświadczyli obejścia się. Nie mniej ważny przypadek miał się wydarzyć w samym Tunecie. Pewien Arab ścigany od sprawiedliwości za przewinienie, skrywszy się do hotelu konzula francuzkiego, miał być gwałtem przez urzędników porwany z tego schronienia, które za nietykalne uważane być powinno. Konzul, który nadaremne przedsięwziął kroki, dla otrzymania z tego powodu od Beja zadosyć-uczynienia, miał nareszcie na okręcie »Herkules«, stojącym w zatoce tunetańskiej, odplłynąć i wydał rozkaz swoim ziomkom, by się za nim udali. Przez statek parowy z Afryki lada dzień oczekiwany, na którym przybyć ma książę Nemours, dowiemy się dokładniej o tym wypadku, mogącym za sobą znaczne pociągnąć skutki. — Właśnie dowiadujemy się, iż króliewicz ten zawiął do Mahonu, gdzie straż zdrowia dla siebie przybrał, dla skrócenia ile możności kwarantanny w Tulonie.

Moniteur donosi, że p. Hanny Bourdon szczerliwie wykonał otrzymane od rządu polecenie rozszerzenia w południowej Francyi nowej me-

tody hodowania jedwabników. Zdanie sprawy jego wydrukowano i ma być do wszystkich prefektów rozestane.

Niemcy.

Gazeta Hannowerska z dnia 22go listopada ogłosiła w dalszym ciągu patentów z dnia 31. października dwa gabinetowe rozporządzenia na dniu 14. listopada wydane. Pierwsze dotyczy się gabinetu i ministerstw wydziałowych, drugie przysięgi holdowniczej. Minister państwa i gabinetu będzie na przyszłość jedynym radcą królewskim w gabinecie, będzie wykladać rzecz o dotyczących się przedmiotach, i obecnym na rozprawach ministrów wydziałowych, może od nich żądać względem wszystkiego wyjaśnienia i zdania sprawy, a nawet wstrzymać środki i rozporządzenia aż do czasu zasięgnięcia królewskiego rozkazu, a urzędy mają być bez wymówki posłuszne jego rozporządzeniom. Wszystkie pisma do gabinetu mają być jemu samemu do rozpieczętowania oddawane; następnie ón kierować będzie sprawami domu królewskiego, czynnościami w Związku niemieckim, wydziałem spraw zagranicznych, rozprawami tak generalnych jakoteż prowincjonalnych Stanów, oraz archiwum krajowem. Ministrowie państwa i wydziałowi prowadzić będą swoje urzędowania sami przez się, pod bezpośrednią odpowiedzialnością względem króla; sami podpisywać będą rozporządzenia swoich wydziałów, lecz nie wolno im wydawać żadnych reskryptów z wyrażeniem: „na mocy szczególnego królewskiego pełnomocnictwa.“ Czynnów swych będą zdawać sprawę królowi, i odbierać od niego bezpośrednio albo przez ministra gabinetowego rozkazy. Na mocy ostatniego rozporządzenia przepisany będzie nowy formularz holdowniczej przysięgi, w której pod uchyleniem przysięgi co się dotyczy zniesienia ustawy zasadniczej państwa, tylko samemu królowi i jego następcom przyrzekać będą wierność i posłuszeństwo bezwarunkowe. Rewersa holdownicze, podpisane przez wszystkich urzędników publicznych, mają być w ciągu czterech tygodni do królewskiego gabinetu nadesłane.

Powyzsza gazeta pisze o utworzeniu z miasta Rastadt twierdzy związkowej, co następuje: — »Doniosły pisma publiczne Niemiec południowych, że Rastadt, miasto liczące około 5700 mieszkańców, położone nad rzeką Murg niedaleko Renu, na drodze z Strasburga do Karlsruhe, a zarazem zasłaniające drogę przez Pforzheim i przez Czarnylas do Wirtembergii, jest przeznaczone na twierdzę związkową. Traktatem pokoju paryzkiego z dnia 3go listopada 1815 roku, oznaczono artykułem 10. twierdzę Moguncyję, Luxemburg i Landawę, bezwzględnie na własność

terytoryjalną tychże, na twierdze Związku niemieckiego. Ustanowiono podobnież tymże traktatem, iż czwarta twierdza związkowa, nad Wyższym Renem ma być zbudowana. Nadto, pozwolono zarazem traktatem także paryzkim pod dniem 20. listopada 1835. zawartym, summe 60 mil. franków z funduszu bonifikacyjnego przez Francję zapłać się winnego, na wzmocnienie linii obronnej krajów niemieckich z Francją graniczących. W tymże samym celu, przyznano królowi Niderlandzkiemu 60 a królowi Sardyńskiemu 10 milionów franków. Z owych zaś 60 milionów, które, jak się wyżej rzekło, na wzmocnienie niemieckiej linii obronnej użyte być miały, przeznaczono: 1) Na zbudowanie nowej twierdzy nad Wyższym Renem, 20 milio.; 2) Na uzupełnienie warowni mogunckich, 5 mil.; 3) 15 mil. dla Bawaryi na zaprowadzenie twierdzy nad Renem; i 4) 20 mil. dla Prussy, na warownie do obrony Renu Niższego. Prussy dotrzymały zobowiązań swoich, utwierdzając Koblencję i Ehrenbreitstein, dla przeszkodzenia wkroczeniu przez dolinę Mozeli, a zaś Koloniję i Deutz dla przeszkodzenia wkroczeniu do Westfalii. Bawaryja utwierdziła Gernsheim, w cyrkułe reńskim na lewym brzegu Renu, między Karlsruhe i Spira, niedaleko od Landawy, jako najsposobniejsze miejsce przeprawy przez Wyższy Ren. Warownie Moguncyi są ukończone. Nie brakowało więc jeszcze, jak żeby czwarta warownia, na którą leżą pieniądze w pogotowiu, została wystawiona. Na tę czwartą warownię związkową, przedstawiono sejmowej komisyi wojskowej: 1) Ulm jako główną zbrojownię i jako punkt ważny względem dróg prowadzących w stronie południowej przez Czarnylas z Szwajcaryi i Francyi do Wirtembergii i Bawaryi; 2) Donaueschingen w Wyższym Badenie, podobnież aby zasłonić południowe drogi do środka Niemiec prowadzące; 3) Rastadt, dla zastonięcia stolicy Karlsruhe i przejścia przez Pforzheim do Czarnogolasu oraz do Wirtembergii; 4) nakoniec Homburg, w Bawaryi nadreńskiej, na wielkim gościńcu z Moguncyi do Metz, ale to ostatnie więcej w zaczepnym niż obronnym celu. Zdaje się więc teraz, że zgodzono się względem miasta Rastadt, które na czwartą warownię przeznaczone zostało. Wykonanie tego planu przyjął Niemcy z zadowoleniem. — Od strony południowej są zastawione Niemcy neutralnością Szwajcaryi i potęgą Austrii; na Wschodzie przez Austryję i Prussy, ile że to ostatnie mocarstwo podniosło Poznań do rzędu miast warownych; od zachodu nareszcie, w stronie najniebezpieczniejszej, rządem twierdzy teraz uzupełniającym się, a tém-więcej potrzebnym, kiedy ochrona, jakiej doznawaliśmy od kró-

Iestwa Niderlandów i twierdz tegoż, terazniejszą neutralnością Belgii, niedostatecznie tylko jest wynagrodzoną. (G. K.)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnej.)

Jarosław d. 11. grudnia 1837. Od czasu mojego ostatniego doniesienia ceny produktów mało się w handlu odmieniły. I tak korzec pszenicy płąca teraz 3 zr. 12 kr., żyta 2 zr., jęczmienia 2 zr., owsa 1 zr. m. k. Okowitęj 30 stopniowej garniec 40 kr. m. k. Oprócz potrzeb krajowych, na handel za granicę nic wcale zboża nie kupują; przeto nie jest pewna, ażali z powodu tego powyższe ceny dłużej się utrzymać mogą. Tę jednak uwagę dodać musimy, że gdyby za granicę kupować zaczęto, wtedy ceny znacznie podskoczyć muszą. Pewniejsza w tym względzie jest cena wódki i ta nie tylko się utrzyma, ale jeszcze w górę pójdzie, ponieważ wyrób został tego roku w wielu gorzelniach przez samych właścicieli dla braku kartofli wstrzymany.

Ospa, która w obwodzie naszym po między owcami grasuje, zdaje się ustawać.

Przędziwo lniane tak się urodziło, że się po jednej cenie z konopnym sprzedaje, jak jeszcze przykładu nie było.

Ważne odkrycie.

Na piętnastém zebraniu się niemieckich badaczów przyrody i lekarzy w Pradze we wrześniu r. 1837, hrabia Jan Bąkowski z Galicyi, miał w wydziale ekonomicznym rozprawę, której rzecz najistotniejszą ułożył pisemnie i rozdzielił po między wielu uczonych. Oto jest osnowa tego pisma, wyjęta z *Oekonomische Neuigkeiten und Verhandlungen* Nro. 111:

»Jan hrabia Bąkowski wywiedzując się z swego przyrzeczenia, udziela szanownym badaczom przyrody, wypadków swoich siedmioletnich poszczeń nad jodłą, a mianowicie co do tego: że drzewo to rośnie w cieniu. Dla czego zaś natura sama nie wydaje jedliny w gęstej dębini, aby tym sposobem mogła służyć człowiekowi niejako za skazówkę: że jedlinę mógłby w gęstej dębini chodować, i aby go przytém nauczyć, że grunta słońcem nie oświetlone mogą drzewo wydawać, okoliczność tę zamierzył niniejszém piśmie wyświecić; — długo bowiem jeszcze będziemy przypatrywać się naturze, a nie wybadamy jej. Wszak para wody w garnku wrzącej, siłą swoją podnosiła zawsze nakry-

wę garnka, a przecież nie prędko wpadli ludzie na myśl machin parowych.

Każdy właściciel był zadowolony, gdy miał las gęsty, niechże się teraz dowiód, że na témże samém miejscu może mieć podwójny las. Niech tylko po między pięćdziesiąt-letnimi dębami posieje jedlinę tak jak w polu, wtedy drzewa jodłowe będą sobie wzajemnie za ochronę służyły. Ja w moich dobrach nie mógłem wprawdzie wypróbować tego praktycznie, bo mam nizkie położenie, a to, jak wiadomo, nie sprzyja drzewom szpilkowym. *) Lecz ktoby chciał zaprzeczać rzeczywistości mego utrzymywania, znajdzie potwierdzenie w państwie Luczyn, w dobrach księcia Thurn i Taxis, o ośm mil od Pragi; dowiedziałem się bowiem od królewskosaskiego radcy nadleśnego pana Cotta, iż w lasach tego państwa w jedném tylko miejscu przypadkiem rozrzucił nasienie jodliny między dębami tak gęsto, że gdy na jesień liść dębiny opadł, jodły służyły sobie wzajemnie za osłonę; ale ten przypadek tak rzadko widać trafia się, iż go nikt dotąd nie dostrzegł; — gdyż jodła lubo się puści między dębami, nie utrzyma się bez ochrony i przepadnie, skoro liść z dębiny osunie się. Ale gęsto posiane jodły chronią się nawzajem i w zimie nie przepadną, bo szpilki ze starych jodeł nie opadają i tym sposobem starsze służą za osłonę młodszym. Zaś pojedyncze jodły po między dębami nie utrzymają się, bo nie mają potrzebnej ochrony.

Zamierzam ja rozpisać się nad tym przedmiotem obszerniej, lecz ważność jego nie dozwala mi teraz jeszcze zapuszczać się w szczegółowo onego roztrząśnienie.

Mam też myśl pisać o osadzeniu kotłów, a właściwie o tém: aby kotła tak jak zwykle nie obmurowywać, lecz tylko osadzić go w pewien sposób w innym kotle, tak, że obadwa kotły wydawać będą parę wodną.

I innych jeszcze piórem mojem dotknę przedmiotów, a mianowicie: o użyciu w szpitalach rośliny *Orobis tuberosus*, — o chatach tatarskich, — o ogrzewaniu czterech na raz izb jednym wspólnym ogniem, — o karmieniu kur substancjami zwierzęcemi — i t. d. i t. d. »

*) Wyznanie to udzielone nam zostało od samego autora. (Red. Gaz. Lwow.)

TEATR POLSKI

Jutro: *Popis malarza, czyli: Chcąc zyskać młode, pochlebiaj starej*, komedya we 2 aktach, — i *Zawalenie wieży, czyli: Młynarz i kominarz*, krot. opera w 1 akcie.

Do dzisiejszej Gazety dotychczas jest uwiadomienie literackie księgarni Wilda.

Kedakcyja: J. N. Ramińskiego. — Drukami: Piotra Fillera, we Lwowie.